Opłata [illegible] gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . .	Mk 1,800.000	Mk 1,750.000	Mk 1,900.000	Marek 4,000.000	Mk 1,750.000	100.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 2. Piątek, dnia 4. Stycznia 1924 r. Rok XXXI.

Układ czesko-francuski a Polska.

Z artykułu paryskiego „Tempsa" dowiedziała się Europa o projekcie traktatu, jaki ma być zawarty między rządem czeskim i francuskim w najbliższym czasie. Tekstu projektu nie ogłoszono w całość; musi on jeszcze uledz zmianom redakcyjnym przed ostatecznem podpisaniem. Nie ulega jednak wątpliwości, iż zasadnicze jego wytyczne pozostaną już bez zmiany.

Traktat ten uzupełnia traktaty, zawarte między państwami małej ententy — odpowiednik zaś ma w traktacie politycznym, który został podpisany 19 lutego 1921 r. między Polską i Fran[illegible] [illegible]nie projektu — według tego, jak go „Temps" — z traktatem, jaki wiąże [illegible] Francją, pozwala na pewną już dziś oce[illegible] traktatu, zwłaszcza jeśli się podkreśli [illegible] sformułowaniu poszczególnych postano[illegible] [illegible] znajomości kulisów całej sprawy, prze[illegible]brad, zmian redakcyjnych, jakie przepro[illegible] przed ustaleniem tekstu, o którym donie[illegible] — jedyna to droga, by móc ocenić nieco [illegible]niej znaczenie tej umowy.

[illegible] obu umowach mowa jest o dostosowaniu [illegible] państw, zawierających je, do obowiązują[illegible] traktatów i do statutu Ligi Narodów. Kiedy w art. 1 traktatu z Polską o tej kwestji się [illegible] nacisk jest położony nie na utrzymanie tych [illegible]ow, lecz na zobowiązanie obu rządów, [illegible]go i francuskiego, do działania **„w porozu[illegible]we wszelkich sprawach polityki zagranicz[illegible] dotyczących obu państw**, a mających związek [illegible] uporządkowaniem stosunków międzynarodo[illegible] w duchu traktatów i zgodnie z paktem Ligi [illegible]ów". W projekcie umowy z Czechami jest podkreślone zobowiązanie do utrzymania [illegible] terytorjalnego w Europie, stworzonego [illegible] traktaty z roku 1919, oraz jest jakby san[illegible]cja układów, zawartych przez państwa małej [illegible]ty między sobą, bo te to układy ma na [illegible] projekt, gdy powołuje się na artykuł 21 [illegible] Ligi Narodów. Sformułowanie tych przepi[illegible] [illegible]idocznie wyszło od Czech. Wobec prądów [illegible]ancji, wcale silnych na skrajnej prawicy, jak [illegible]wicy, które bardzo krytycznie oceniają war[illegible] terytorjalnych postanowień traktatu z St. [illegible]ain, a zwłaszcza w Trianon (z Węgrami), [illegible] rodzaju sformułowanie przepisów projektu [illegible]u czecho-francuskiego trzeba uważać za wal[illegible]obycz dyplomacji czeskiej. Podobno w proje[illegible] wyraźnie też dodano klauzulę o niedopusz[illegible]u do władzy Hohenzollernów w Niemczech [illegible]sburgów na Węgrzech; pierwszy postulat od[illegible]da stanowisku Francji, bezwzględnie zajmo[illegible]mu, drugi, dla Francji dość obojętny, wy[illegible]ł ze stanowiska Czech, które już niejedno[illegible] dały poznać, że powrotu Habsburgów na Węgry bardzo się obawiają i mają zamiar — przy pomocy małej ententy — nawet przez użycie siły temu się oprzeć. I ten zatem przepis wychodzi głównie na korzyść Czech; dla Francji bowiem pomoc Czech w sprawie niepowrócenia Hohenzollernów nie przedstawia przecież ani części tego znaczenia, jak dla Czech przyjęcie przez Francję postulatu czeskiego o niedopuszczeniu z powrotem Habsburgów na Węgry. Postanowienie to oczywista podziała w kierunku osłabienia tych wysiłków na Węgrzech, któreby chciały szukać pewnego oparcia o Francję.

W obu traktatach z Polską i Czechami, jest mowa o współdziałaniu w gospodarczej odbudowie Europy. Traktat polski przepisuje w art. 2: „Ponieważ odrodzenie gospodarcze jest warunkiem zasadniczym przywrócenia porządku międzynarodowego i pokoju w Europie, oba rządy porozumieją się w tym względzie celem podjęcia akcji solidarnej i wspierania się wzajemnie". Ale środkiem głównym ma być rozwinięcie stosunków gospodarczych Polski z Francją i artykuł przewiduje zawarcie w tym celu między temi państwami umów specjalnych i konwencji handlowej. — Podobnie jest ten artykuł wystylizowany w traktacie czecho-francuskim, o ile chodzi o jego część pierwszą. Oczywista dopiero praktyka nada mu odpowiednią treść; jak z głosów prasy czeskiej widać, Czechy mają zamiar ten artykuł interpretować bardzo szeroko, na nim budują nadzieje niesłychanie daleko idące.

O tyle traktaty Francji z Polską i Czechami są do siebie podobne. Ale traktat z Polską idzie dalej. Ma on artykuł trzeci, którego odpowiednika nie widać w projekcie traktatu z Czechami; brzmi on tak: „gdyby wbrew przewidywaniu i szczerym zamiarom pokojowym obu umawiających się państw oba lub jedno z nich zostało zaatakowane, bez wyzwania z swej strony, oba rządy porozumieją się celem obrony ich terytorjów i ochrony swych słusznych interesów, w ramach zakreślonych na wstępie. Ten artykuł nadaje umowie polsko-francuskiej charakter przymierza odpornego.

Tak daleko nie idzie traktat z Czechami, jak wynika z dotychczasowych doniesień; wskutek te go też jego polityczne znaczenie jest bezporównania mniejsze. Jest to wynikiem ostrożności polityki czeskiej, nie chcącej narażać się Anglji.

To, co wyżej napisałem, oczywista podaję tylko z **zastrzeżeniami** — nie ogłoszono bowiem jeszcze pełnego tekstu tego projektowanego traktatu; — może on przynieść jeszcze niespodzianki. Jedno podkreślić należy. Umowa ta nie może nas zaskoczyć. **Traktat francusko-czeski bowiem musi być oficjalnie, przed jego podpisaniem, przedstawiony Polsce dla wyrażenia jej opinji.** Zobowiązuje Francję do tego artykuł 4-ty traktatu polsko-francuskiego: „oba rządy zobowiązują się zasięgać wzajemnie zdania (s'engagent a se consulter) **przed zawarciem nowych układów**, dotyczących ich polityki w Europie środkowej i wschodniej". Zadaniem będzie rządu polskiego dokładnie zbadać treść traktatu, by wyrazić o niem swoje zdanie, gdy nam go Francja przedłoży. To nasze zdanie Francji nie wiąże — stanowi bowiem ono tylko opinję, obowiązana jest jednak Francja zwrócić się do Polski o taką opinję. Od siły polskich argumentów zależeć będzie, w jakim stopniu może taka opinja wpłynąć na decyzję rządu francuskiego.

Tymczasem nowy gabinet p. Wł. Grabskiego pozbawiony jest jeszcze dotąd ministra spraw zagranicznych; na jego czele stoi tylko prowizorycznie urzędnik, podobno doskonały, ale jako prowadzący poprzednio dział administracyjny tegoż ministerstwa, nie dość obeznany z wielką polityką. Załatwienie definitywne sprawy obsady tego ministerstwa, i to jaknajszybsze, jest rzeczą pilną, bardzo pilną. Sprawa tej wagi, jak kwestja tu omawiana, tembardziej powinna zwrócić uwagę, że każda dalsza zwłoka w tym względzie może być bardzo szkodliwą.

Stanisław Kutrzeba.

P. P. S. za wstąpieniem do rządu.

Trzydniowy kongres P. P. S. w Krakowie już ukończył obrady. Z ważniejszych jego momentów podnieść należy następujące:

W kongresie wzięli udział przedstawiciele niemieckiej partji socjalno-demokratycznej Polski, Labour Party (angielskiej), socjalistów łotewskich i polskich z pod zaboru czeskiego. Panna (czy pani) Philipps z Labour Party zapowiedziała, że jak tylko partja pracy utworzy rząd, wszystko się w Europie zmieni na lepsze!

Referat polityczny wygłosił pos. Barlicki „Nie wolno nam lekceważyć Chjeno-Piasta. Może on wrócić... To też musimy stać **z bronią u nogi, w każdej chwili gotowi do walki"**. A więc zapowiedź rewolucji! Mimo to w następnem zdaniu. „Demokracja **nie może pokładać żadnej nadziei w przewrotach"**. Co za logika! Broń, groźba walki i równocześnie: precz z przewrotami! Nie koniec na tem! Pos. Barlicki zaznaczył gotowość „poparcia rządu anti-prawicowego", a więc „utworzenia rządu z chadecją i Piastem", jak następnie wyjaśnił pos. Zaremba; pos. Barlicki zagroził nawet złożeniem mandatów przez klub poselski, gdyby mu kongres nie zostawił wolnej ręki co do tworzenia rządu centrowo-lewicowego. W dyskusji przeciw Barlickiemu wypowiedzieli się: pos. Zaremba, red. Haecker (który rzucił hasło rozwiązania sejmu i utworzenia ministerstwa mniejszości narodowych), pos. Szczerkowski i inni. Mimo to uchwalono rezolucję **znoszącą zakaz brania przez P. P. S. udziału w rządzie 128 głosami przeciw 43.**

Poza tem nie omieszkano uchwalić protestów przeciw konfiskatom prasy, masowym (?) aresztowaniom robotników. Pos. Bobrowski postawił wniosek z żądaniem bezzwłocznego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych (?) uwięzionych w Krakowie i Tarnowie, co też uchwalono. Byłoby przyzwoiciej, gdyby ten wniosek przedstawił ktoś inny, a nie kandydat na „więźnia politycznego" p. Bobrowski.

Wreszcie jeden charakterystyczny szczegół. Pos. Bobrowski witał kongres im. Krakowa, który tak niedawno okazał gotowość do walki w obronie „naszych swobód i praw". Pos. zaś Diamand złożył

hołd „bohaterskiemu (!) miastu. walce i duchowi robotników krakowskich". A więc P. P. S. znów się przyznaje do autorstwa rozruchów krakowskich. Był czas, kiedy „Naprzód" z oburzeniem odtrącał wszelkie posądzenie o współudział P. P. S. w krwi rozlewie. Dziś z trybuny przewodniczącego p. Diamand sławi „bohaterstwo" robotników Krakowa! Szkoda. że tak właśnie nie stawiali sprawy posłowie P. P. S. w sejmie, gdy szło o ich wydanie w ręce sądów!

nych podatków przewidzianych uda się budżet na rok 1924 zrównoważyć w ciągu lutego.

Na wieczornem posiedziu rozpoczęto dyskusję nad tem przedłożeniem rządu. Ustawa przyjdzie pod obrady Sejmu w tek.

Życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa. (PAT.). Według dotychczasowej tradycji p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze w dniu 1 stycznia życzenia noworoczne od urzędników kancelarji cywilnej, adjutantury generalnej, przybocznych oddziałów wojskowych. W ich imieniu złożył życzenia szef kancelarji cyw. Lenc. Główna uroczystość odbyła się w zamku królewskim w sali rycerskiej.

O godz. 10 przed południem zgromadziła się przed zamkiem liczna publiczność. pragnąc widzieć i witać najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej. Po przybyciu do zamku Pan Prezydent Rzeczypospolitej. przybrany w odznaki i wstęgi Orderu Orła Białego, po przejściu przed frontem kompanji honorowej, został przyjęty przez dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Przeździeckiego. Następnie Pan Prezydent udał się do kaplicy zamkowej gdzie wysłuchał cichej Mszy św.

Około godz. 11 przybył do zamku **J. Em ks. Kardynał Kakowski.** Oddział szwadronu przybocznego w sali marmurowej oddał ks. kardynałowi honory wojskowe. Po andyencji ks. kardynał poprzedzany przez szefa kancelarji cywilnej i adjutanta generalnego, opuścił zamek. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął następnie **marszałka sejmu Rataja i marszałka senatu Trąmpczyńskiego, oraz gabinet ministrów.** Imieniem rządu złożył P. Prezydentowi życzenia prezydent min. Władysław Grabski. Prez. Wojciechowski w odpowiedzi swej dziękował za życzenia i wzajemnie życzył pomyślnego dla Rzeczypospolitej i jej obywateli biegu i wyniku prac gabinetu.

Równocześnie w sali rycerskiej zebrał się **korpus dyplomatyczny z Jego Emin. nuncjuszem Apostolskim mons. Laurim na czele.** Ten ostatni wygłosił dłuższe przemówienie, składając p. Prezydentowi życzenia **w imieniu wszystkich członków ciała dyplomatycznego.** „Uświęcony zwyczaj wymiany życzeń noworocznych — mówił nuncjusz— nabiera znaczenia wzniosłego, gdy się nadarza sposobność powiedzenia tych życzeń szczęścia pierwszemu obywatelowi danego kraju, z którym łączą stosunki bliskiej i szczerej przyjaźni i na dzieje współdziałania **w urzeczywistnieniu między narodowego pokoju, najwyższego celu wszystkich duchów wzniosłych. Niech Twórca wszelkiego dobra będzie dla Waszej Ekscelencji i dla Waszej, pełnej chwały Ojczyzny hojny w swoich darach. Aby Nowy Rok stanowił dla Waszego kraju nowy okres pomyślności narodowej, oraz jedną z naj świetniejszych epok w dziejach Polski odrodzonej".**

Prez. Wojciechowski dziękując za życzenia stwierdził. że naród polski **nigdy jeszcze tak. jak w dobie dzisiejszej nie życzył wszystkim narodom dobrobytu i pomyślności, przez które pokoj może być zapewniony i których swobodny rozkwit li tylko pokój może zapewnić.** Zwrócił się w końcu do nuncjusza, by jako przedstawiciel władzy duchownej, wznoszącej się nad wszelkie różnice ras i języków, raczył zesłać błogosławieństwo Boże na rozpoczynający się rok.

Zakończenie uroczystości odbyło się w salach marmurowej i ansamblowej zamku. W pierwszej przyjął p. Prezydent posła duńskiego. który wręczył mu odznaki Wielkiej wstęgi Orderu Słonia W czasie audjencji posła duńskiego zebrali się w sali ansamblowej **przedstawiciele duchowieństwa, władz, prasy i organizacyj społecznych.** Po przyjęciu od nich życzeń podziękował p. Prezydent, podkreślając w swem przemówieniu **potrzebę konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa.**

Błogosławieństwo Ojca św. dla Polski.

Warszawa. (Telef. wł.). Prezydent Rzeczypospolitej przesłał za pośrednictwem posła polskiego przy Watykanie **życzenia Noworoczne dla Ojca** św. Papież przesłał za pośrednictwem min. Skrzyńskiego **życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu i narodu polskiego** wraz z zapewnieniem, **że nie przestanie najgorecej się modlić za Polskę, której udziela specjalnego błogosławieństwa.**

Ustawa o pełnomocnictwach w komisji skarbowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Na dzisiaj zostało zwołane pierwsze posiedzenie komisji skarbowej, która miała rozpatrzeć ustawę o pełnomocnictwach w sprawie naprawy skarbu. Na konferencję przybyli premier Grabski, wicemin. Markowski. **Referentem wybrano pos. Mich. Kwiatkowskiego** (chrz. dem.). Referent w przemówieniu swojem zaznaczył, **że ostatnio wprowadzone zmiany uczynią z ustawy o pełnomocnictwach ustawę ramową o naprawie skarbu. Zdaniem referenta projekt ten zgodny jest z konstytucją.** Referent wzywa do dania pełnomocnictw rządowi jako koniecznych; gwarantują one bowiem **jednolitość i sprawność zarządzeń.** Sejm polski udzielał już pełnomocnictw min. Michalskiemu, swego czasu pełnomocnictwa uzyskał rząd austrjacki. Komitet rzeczoznawców wypowiedział się przeciwko przekazaniu władzy ustawodawczej rządowi lub Radzie naprawy skarbu, a to ze względu na konstytucję.

Po mowie p. Kwiatkowskiego zabrał **głos min. skarbu Grabski,** dla którego najważniejszą jest kwestią. czy państwo jest w przededniu opanowania sytuacji. Przedewszystkiem chodzi o zadłużenie **w P. K. K. P. W grudniu wzrosło ono o 20.000 miljardów, a obieg banknotów zwiększył się od 30 listopada do 31 grudnia o 29.000 miljardów. Dług skarbu państwowego wzrósł na 53.000 miljardów, a obieg banknotów na 82.000 miljardów. Zadłużenie skarbu byłoby jeszcze większe, gdyby dla celów budżetowych nie zużyto zaliczek na podatek majątkowy. Zaliczki spłacone w obcych walutach nie zostaną efektywnie wydane, pozostają tylko w P. K. K. P. i będą użyte dla celów walutowych.**

Stojąc w zasadzie na stanowisku budżetu zrównoważonego. trzeba podwyższyć znacznie pozycje dochodów i wydatków. W rubrykę wydatków wchodzą znaczne **podwyżki płac urzędników, t. j. 100 mil. złotych.** Kapitał obrotowy 50 mil. zł. pol. na koleje, tudzież znaczniejsze kwoty na oświatę i wojsko. Zwiększone wydatki znajdą jednak pokrycie w proponowanych nowych podatkach. Zwiększenie wpływu podatku majątkowego na r. 1924 nastąpi, by zamiast preliminowanych 175 mil. fr. zł., otrzymać **pełną sumę należną według ustawy o podatku majątkowym, t. j. 335 mil. fr. zł, czyli jedną trzecią całego podatku,** wynoszącego 1 miljard. a zatem **więcej w porównaniu z wpływami, proponowanemi przez min. Kucharskiego,** bo o 163 mil. fr. zł. gotówki. Z ewentualnej gotówki objektów państwowych przewiduje się również pewne wpływy. Pożyczki wewnętrzne. ewentualnie obligacje kolejowe mogłyby dać **180 mil. fr. zł. w przeciągu 1924 r.**

Co do banku emisyjnego i nowej waluty, min Grabski jest zwolennikiem **szybkiego ich urzeczywistnienia,** gdyby się udało zrównoważyć budżet nie przejściowo, ale na stałe. W sprawie banku emisyjnego uważa. że **powinien on być instytucją prywatną z udziałem rządu; rząd miałby zagwarantowany wpływ na skład zarządu banku.**

Przy końcu przemówienia min. Grabski zauważył. że starał się o **wyeliminowanie z projektu takich operacji, co do których opinja Sejmu i opinja publiczna nie mają jeszcze nstalonego zdania.** Postanowień, zawartych w projekcie, nie uważa za niezmienne. owszem **gotów jest na wszelkie zmiany.** któreby nie przekreślały celu ustawy. a dawały rządowi ściślejsze wskazania Przy wykonywaniu ustawy min. będzie utrzymywał kontakt z Sejmem i z opinją rzeczoznawców.

Jakkolwiek sytuacja walutowa jest bardzo krytyczna to jednak min. **żywi nadzieję, że przy zastosowaniu tych zarządzeń podatkowych i in-**

Wzrost drożyzny.

Warszawa. (Telef. wł.) Wzrost drożyzny na drugą połowę grudnia ustalł na 62.6%, w porównaniu z listopadem wynosi 71.56%.

Waloryzacja cennika tytoniowego.

Warszawa. (Telef. wł.). Dziennik ustaw państwowych ogłasza **waloryzac cennika wyrobów tytoniowych, która obowiązuje od środy.** Ceny papierosów w fabrykach prywatnych zostały ustalone od **0.016 franka do 0.06 fr. za sztukę,** zależnie od cen i gatunku. W danej chwili waloryzacja wyrobów tytoniowych oznacz tylko **nieznaczną podwyżkę.** Ceny tytoniu w makach polskich mają być regulowane **co tydzień w czwartek,** według ogłoszonego poprzednio kursu franka złotego.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Warszawie.

Warszawa. (PAT.). W dniu **10 stycznia 1924 r.** rozpoczną się w sali konferencyjnej ministerstwa przemysłu i handlu obrady międzynarodowego zjazdu kolejowego, będącego dalszym ciągiem pierwszej międzynarodowej konferencji dla kolejowych rozkładów jazdy, która się odbyła w Nicei w ciągu roku ubiegłego. W zjeździe w **Warszawie weźmie udział 10 państw, a mianowicie: Anglja, Belgia, Czechosłowacja, Estonja, Łotwa, Austrja, Szwajcarja, Włochy, Niemcy, oraz delegacja międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych.** — Zjazd potrwa 2—3 dni. Omawiane będą sprawy komunikacji bezpośredniej z Włochami. Francją, Szwajcarją, Polską oraz państwami bałtyckiemi.

CHOROBA POSŁA ZAMOYSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł polski w Paryżu Maurycy Zamoyski. po przyjeździe do Warszawy, **rozchorował się tak, że dopiero w ciągu** [illegible] **mógł rozpocząć składać początkowe wizyty.**

Akredytywa posła sowieckie

Warszawa. (PAT.). W dniu dzisiejsz mie p. Prezydent Rzeczypospolitej pos skiego który **wręczy mu listy swe, uw jące, jako poseł nadzwyczajny i minister cny Związku Sowieckich Republik Rad.** P. -ki został zawiadomiony. że do chwili mian posła polskiego w Moskwie, czego należy s dziewać **w ciągu stycznia,** funkcje rzeczy charge d'affaires powierzone zostaną dotyc wemu charge d'affaires ad interim p. Kazim Wyszyńskiemu. Wreszcie porozumiano się mającej nastąpić w najbliższym czasie **raty konwencji sanitarnej polsko-sowieckiej.**

Czwarty z rzędu światowy trust naf

Wiedeń. (PAT „Neues Wiener Journal" z Zurychu: Utworzył się tu **czwarty z rzędu towy trust naftowy** do którego należą: Aktie sellschaft für Petroleum Industrie , Riebe Montan Industrie i Aktien Gesellschaft Hugo nes fuer Schiffartb und Seehandel. Do no trustu **przyłączyły się także inne koncerny we,** a między innymi Deutsche Petroleum G schaft, która dotychczas konkurowała ze S sem. a która jest akcjonarjuszem Europe Unji naftowej (filji Anglo-Persianu). Ponadto nes, celem rozszerzenia trustu, zamierza w pertraktacje z Royal Dutch Company, o był część akcji argentyńskiego Towarzystw towego Astra Compagna di petrolio.

WYKRYCIE SPRAWCÓW ZAMACHU W CSONGRAD.

Budapeszt. (PAT) **Sprawcy zamachu bo wego w Csongradzie zostali wykryci.** Aresztow ośm osób. Za głównego winowajcę jest uwa **Władysław Sinko,** rolnik. liczący lat 22, za spr zaś moralnego **porucznik Jan Piroska.**

Waloryzacyjny kurs franka złotego.

Warszawa. (Telef. wł.) **Kurs franka złotego nosi 1,230.00 mkp na dwa nijbliższe dni.**

Rok sanacji.

Rok ubiegły rozpoczął się w naszej polityce wewnętrznej obradami b. ministrów skarbu nad zagadnieniem skarbowem. I rok 1924 inaugurują również obrady temu samemu i ciągle jeszcze naczelnemu problemowi współczesnej Polski poświęcone; obrady sejmowej komisji skarbowej nad projektem pełnomocnictw gospodarczo-skarbowych dla Rządu. Mamy zatem za sobą cały rok zabiegów sanacyjnych. O ile nas one zbliżyły do celu?

Rok 1923 był naogół, zwłaszcza w swej pierwszej połowie, kontynuacją tego smutnego i nienormalnego stanu rzeczy, że podczas gdy nasza produkcja gospodarcza rozwijała się stosunkowo pomyślnie, to stan skarbu i waluty pogarszał się niepokojąco. Bilans handlowy Polski za trzy pierwsze kwartały ub. roku przedstawia się korzystnie: wywóz wynosił 14 mil. ton, wartości 939 miljonów franków złotych, podczas gdy przywóz osiągnął tylko cyfrę 2.4 milj. ton i 831 mil. fr. zł. Produkcja rolna poszczycić się może zbiorami które jeśli chodzi o żyto, jęczmień i owies, przekroczyły przeciętny stan przedwojenny (116, 119 i 130% w stosunku do r. 1913). podobnie jak zbiór ziemniaków. Uwzględniwszy nawet wzrost konsumcji krajowej można przeznaczyć na eksport znaczną ilość zbóż chlebowych, optymiści obliczają ją na 100.000 wagonów żyta, a nadto 150.000 wagonów ziemniaków. Przemysł bawełniany zatrudniający największe ilości robotników uruchomiony został do 150% stanu przedwojennego, przemysł wełniany do 80%, poziom przedwojenny przekroczyły również przemysły: metalowy, chemiczny, drzewny, rudy żelaznej, 50—70% produkcji przedwojennej wykazuje przemysł naftowy, cukrowy, spirytusowy i t. d. Gdy w roku 1922 wydobyto w Polsce 34,8 mil. ton węgla, to w 6 miesiącach roku 1923 wydobyto już 18.2 mil. ton, tesame daty odnośnie do produkcji soli dają 295 tys. i 162 tys. ton, a do produkcji rudy 215 tys. i 301 tys. ton. Przemysł hutniczy i żelazny powiększył liczbę robotników z 16 tys. do 18 tys., produkcję stalowni i walcowni o 20—40% w porównaniu z rokiem 1922. W przemyśle włókienniczym pracuje 134 tys. robotników, gdy w r. 1922 pracowało 118 tysięcy. Liczba wrzecion wzrosła z 2.282 tys. do 2.623 tysięcy.

A zatem mimo chaosu walutowego, a częściowo nawet dzięki konjunkturze inflacyjnej produkcja krajowa wykazuje postępy. A tymczasem sytuacja skarbowa uległa w ciągu roku 1924 groźnemu pogorszeniu. Emisja marek w grudniu roku 1922 wynosiła 793 miljardów, a 20 grudnia 1923 r. osiągnęła potworną cyfrę 82.188 miljardów, w tem 64.071 miljardów długu państwowego. Kurs dolara podniósł się w tym czasie z 17.000 na 6,300.000. Wartość obiegu pieniężnego, która w czerwcu r. 1920 wynosiła przeszło 150 miljonów dolarów, spadła w listopadzie ubiegłego roku do 15 i pół miljona dolarów. W pierwszych trzech kwartałach r. 1923 wydatki państwowe wyraziły się w cyfrze 555.7 milj. fr. zł., a dochody w cyfrze 309.8 mil. fr. złotych, **dając zaledwie 55.7% pokrycia wydatków** i deficyt 245.9 miljonów franków złotych.

Sanacja naszej choroby walutowej rozpoczęła się naprawdę dopiero w czerwcu, gdy w Sejmie utworzyła się stała większość polska. O szybkiem zapełnieniu deficytów i stabilizacji marki mowy być oczywiście nie mogło. Trzeba było najpierw zgromadzić środki na sanację. W tym celu większość sejmowa uchwaliła lub zreformowała podatki: obrotowy (2½%), gruntowy (progresywny) i budynkowy, dochodowy i majątkowy (1 miljard fr. zł.), podwyższyła kary za zwłoki podatkowe do 150% miesięcznie i wreszcie przeprowadziła 6 grudnia waloryzację dochodów publicznych i kredytów. Równocześnie z tą akcją szły oszczędności i redukcje etatów. Akcja Korfantego przynieść miała skarbowi około 120 mil. fr. zł., a druga serja bonów złotych 18 grudnia uchwalona przyniesie 30 mil. franków zł. na pokrycie deficytów w najbliższym czasie. W ten sposób Rząd Narodowy zgromadził materjał pod budowę. Dzieła ma dokończyć jego następca, któremu w tym celu stronnictwa narodowe nie odmówią daleko idących pełnomocnictw.

Stwierdzając zatem, że sytuacja skarbowa pogorszyła się w ciągu roku znacznie, należy z otuchą podnieść dwa momenty: 1) że gospodarstwo narodowe rozwija się pomyślnie, co jest objektywną gwarancją powodzenia dzieła sanacyjnego i 2) że praca nad sanacją już się rozpoczęła. — Można więc ufać, że rok 1924 przyniesie wreszcie Polsce zdrowy skarb i zdrową walutę.

Z dnia politycznego.

Żydowski „Nasz Przegląd" i Stefan Żeromski.

Pod tytułem „Luminarze literatury i nauki polskiej o kwestji żydowskiej" żydowski „Nasz Przegląd" zamieszcza wywiad „u Stefana Żeromskiego". Poza szumnym tytułem w wywiadzie tym niema jednakowoż słowa o kwestji żydowskiej. Żeromski odmówił wprost odpowiedzi na zadane mu pytania, ale to nie przeszkadza, że współpracownik „Naszego Przeglądu" wałkuje go na 150 wierszach i swoje wywody ogłasza w „ankiecie o kwestji żydowskiej".

W każdym razie żydowski dziennik ma wywiad u Żeromskiego przynajmniej w... tytule.

Nuncjusz papieski o Polsce.

Nuncjusz papieski w Polsce monsignor Lauri w rozmowie ze współpracownikiem „Kur. Warsz." sformułował swój pogląd na szereg spraw bieżących. **W kwestji konkordatu** nuncjusz powiedział:

„Rząd obecny okazuje chęć i gotowość uskutecznienia tego układu, a ze swej strony Stolica Apostolska gotowa jest oczywiście uczynić wszystko, co może, aby stosunki swe z odrodzonem państwem polskiem utrwalić za pomocą stosownej formuły prawno-politycznej. Obecny papież, jak wiadomo, zna i kocha Polskę. Pomimo olbrzymiej pracy, jaką jest obarczony, Ojciec św. **zajmuje się osobiście wszystkiemi, nawet najdrobniejszemi sprawami, dotyczącemi Polski.** Mogłem zresztą stwierdzić na sobie, jak bardzo Papież interesuje się Polską, albowiem tegoroczne moje posłuchanie u Ojca św. trwało niemal dwie godziny i było nader wyczerpujące.

Rozmowa przeszła następnie na tory aktualnych spraw politycznych i dotknęła obecnego rządu.

— Rząd obecny — rzekł monsignor Lauri — wywarł na mnie jaknajlepsze wrażenie, do czego w największej mierze przyczynił się p. prezes rady ministrów. Miejmy również nadzieję, że potrafi on uporać się z trudnościami reformy rolnej. A zasadnicza jej tudność polega na tem, że należy zaspokoić zrozumiały głód ziemi włościan bezrolnych, ale uczynić to w taki sposób, aby wytwórczość rolna waszego kraju na tem nie ucierpiała.

— Wiem, co wam najbardziej dolega: drożyzna! — ciągnął dalej nuncjusz. Drożyzna jest zjawiskiem powszechnem, wlecze się ona, jak cień za wojną światową... Z chwilą osiągnięcia stabilizacji waluty, plaga ta zacznie zmniejszać się stopniowo i nieuchronnie. Przecież Polska, obfitująca w niezmierne bogactwa naturalne, posiada wszystko, aby ludność wyżywić, odziać i ogrzać. Niech mi pan wierzy, że Włochy były w gorszem położeniu...

— Z zagadnieniem drożyzny — podjął po chwili monsignor Lauri — łączy się zagadnienie pracy. Z punktu widzenia wydajności pracy, Polska niewątpliwie przeżywa obecnie okres krytyczny. Ale i Włochy przeżywały to samo. — I u nas lud, pod wpływem podszeptów socjalistycznych, chciał pracować mało, a zarabiać dużo. Oczywiście, gdzie wszyscy myślą tylko o łatwych

Teatr im. Słowackiego.

„Gwałtu, co się dzieje!" komedja Aleksandra Fredry.

Krytyka filologiczna namozoliła się już niepomału, dochodząc, skąd się wziął Fredrze pomysł tak osobliwy? Chrzanowski podejrzywał Marivaux, Kucharski ustalił, że to Goldoni; mnie się przypominają „Ekklesiadzusai" Arystofanesa, a Boyowi molierowskie „Uczone białogłowy". Ale jakkolwiekbądź, błahość pomysłu i jego zdecydowanie błazeńskie prowadzenie nasuwają domysł, że w tej satyrze na rządy kobiet krytym sztychem godzi się w kogoś innego, i to mocniejszego, czyli że ginajkokracja ma tu sens allegoryczny. Wszystkie „babie koła" bywały allegoryczne: arystofaniczne ośmieszało platońską utopię komunistyczną, inne podawały w pogardę niewolę erotyczną mężczyzn lub feministyczne zachcianki modniś lub sawantek. Zamysł satyryczny Fredry pokrył się dziś już sędziwą patyną starości, a zresztą od początku „pod przymusem cenzorskim nakładał poeta na znaki allegoryczne barwy żywe, puszczał akcję w tę kolej wyboistą i rubaszną, niefrasobliwą i sarmacką, która była wprawdzie odpowiednia dla osieckiej sprawy, ale zacierała istotne, przenośne znaczenie sztuki". Ukryte zatem alluzje aktualne odgrzebać dziś tu może znowuż tylko analiza historyczno-literacka, która przydać się powinna współczesnemu też reżyserowi. Byleby tylko wyszła z błędnego koła wpływologji i przestała zanudzać pytaniami: komedja intrygi czy charakterów? typy czy indywidua? jednotypowe czy wielotypowe? komizm postaci czy sytuacyj? i wiele innych nieciekawych. Otóż wytłómaczył alluzje polityczne tej krotochwili niedawno bystry badacz Fredry, wspomniany p. Kucharski, wykazując, że utwór, napisany w r. 1826, godzi w sądownictwo i oświecenie galicyjskie, w chaotyczne ustawodawstwo administracyjne, wyzysk fiskalny, serwilizm i tytułomanię arystokracji, w oportunizm sejmu stanowego, ba, nawet w „ojcowskie" metody i ton miłościwych przemów Najwyższego Dworu („lubo w sercach naszych łaskawość i dobroć panuje"...).

Ale nie streszczam tu przecież wyników cudzych badań. Chodzi mi tylko o reżyserskie konsekwencje tych odkryć i komentarzy. Otóż tłómaczą nam one, dlaczego sztuka, która „prawdziwego obrazu życia dawać nie zamierzała, a obrazu zdecydowanie przenośnego przez wzgląd na cenzurę dać nie mogła, musiała chybić celu artystycznego i pozostać utworem nieudałym". Cóż począć jednak z tym płaskim i trywialnym tonem farsy, który nie będąc wyrazem osobowości poety, lecz maską „wielkiego filuta", odbiera jednak całości sens głębszy i czyni zeń widowisko płytkie i niewybredne? Kiedy przed laty kilkunastu grano tu tę sztukę, nikt się nie troszczył o jej „styl", uważając, że troska taka w atmosferze jawnie krotochwilnej jest pedanterją, pozbawioną sensu. Ale czasy się zmieniły. Groteska właśnie stała się benjaminkiem reżyserskim, a dopieroż groteska historyczna! Bo Fredro dla lepszego zmylenia cenzury cofnął całą sprawę w czasy saskie, napomykając o wiciach królewskich krwawej potrzebie pode Lwowem z księciem Jabłonowskim, zagonach tatarskich i t. p.

Pan Piekarski, chętny poszukiwacz nowalij inscenizacyjnych, ale przytem umysł o wybitnej kulturze literackiej, nie należy do tego typu reżyserów, dla których dzieło poety jest tylko pretekstem dla własnych improwizacyj teatralnych. Znał problemy tekstu, więc szukając dlań stylu, stanął najprzód przed pytaniem: galicyjska satyra pod formą czasów saskich? I odrzucił tę ewentualność. Alluzje te padają dziś bez resonansu i na nic się nie zda wskrzeszać je in crudo. Zostawmy je, jako uogólnione uwagi o biurokracji, o oportunizmie, tępocie sfer rządzących wogóle, a odsunąwszy te aktualności na margines, całość rozegrajmy jako beztroską zabawę w „świat na opak", w uciesznąa pokraczną deformację życia codziennego, która w tumulcie niedorzeczności, w podrygach absurdu kłębi się i tłoczy, póki głos zdrowego rozsądku i jeszcze donioślejsze napomnienie instynktu nie przywoła szaleńców do porządku dziennego. Bo nietylko spisek Jana Kantego Doręby, nietylko fikcyjny najazd tatarski wytrąca uzurpatorkom osieckim władzę z rączek nadobnych, ale nadewszystko głos płci i serca, do którego apelują szczwany w rzeczach miłosnych towarzysz pancerny. Jego przemowy do pań z trybunału toć to przecież tasama zasadzka miłosna, ten sam manewr „magnetyzmu serca", którym rozbraja Gucio zakonspirowaną w „ślubach panieńskich" Anielę, dyktando listu miłosnego, silniejsze, niż przysięga dozgonnej nienawiści mężczyzn, słodsze, niż sama słodycz władzy. Głos życia triumfuje tu nad zaślepieniem rozumu, a wtóruje mu zawsze z radością rasowy komedjopisarz, czy mu na imię Arystofanes, Molier, Fredro, czy Bernard Shaw: ten najgłębszy morał każdej wielkiej komedji dochodzi do głosu w tej nawet błahostce, w rozpętanej arleki-

zyskach i o kosztownych uciechach, tam nie może być mowy o normalnym rozwoju kraju i o dobrobycie społecznym... Ale to przejdzie i w Polsce, jak minęło — oby bezpowrotnie — we Włoszech. Zresztą, nie wszędzie w Polsce taki istnieje stosunek do pracy. Sądzę, że jest on zjawiskiem miejscowem, jako wynik długotrwałej okupacji rosyjskiej. Wielkopolska np. pracuje chętnie i dużo. Stwierdzam z prawdziwą przyjemnością — dodał monsignor Lauri — że w ciągu 4 lat ubiegłych Polska dokonała rzeczy wręcz cudownych. Podczas wizyty marszałka Focha, ja i moi koledzy nie mogliśmy oprzeć się zdumieniu, patrząc na tę wspaniałą armję polską, która powstała z niczego. Mówiłem wówczas o tem z posłem Vasallo, b. podsekretarzem stanu w gabinecie Mussoliniego. I on również był zdania, że szybkie odrodzenie i organizacja państwa polskiego zakrawa niemal na cud...

Tem zdaniem, tchnącem szczerą życzliwością dla Polski, zakończył nuncjusz papieski swą rozmowę.

Ch. D. Belgji i socjaliści.

W dniach 22 i 23 grudnia ub. r. odbył się w Brukseli kongres socjalistów belgijskich, poświęcony wyłącznie sprawie szkolnej. Aktualną bowiem w Belgji jest obecnie sprawa subsydjowania „wolnych" (t. j. katolickich, wyznaniowych) szkół przez państwo. Uczestnicy kongresu nie byli zgodni w tej sprawie. Socjaliści walońscy domagali się cofnięcia subsydjów i żądali, by państwo utrzymywało wyłącznie szkoły rządowe, bezwyznaniowe; swoje żądanie popierali programem socjalistycznym, który religji w szkole nie uznaje. Natomiast socjaliści flamandzcy domagali się subsydjów dla szkół katolickich, a to z powodu, że lękają się stracić współpracę demokracji chrześcijańskiej w zarządach gminnych. Przemówił wówczas Vandervelde, słynny z wystąpień przeciw religji, i oświadczył: „Zamiast odnawiać front antyklerykalizmu, pomyślcie, że w walce z militaryzmem, w walce o utrzymanie 8-godz. dnia pracy, potrzebujemy chrześcijańskich demokratów. Choćbyśmy jutro wzięli rządy krajem, nie moglibyśmy jednem pociągnięciem pióra cofnąć subsydjów dla szkół wolnych".

Na skutek tej mowy kongres odrzucił wniosek walonów i uchwalił rozpatrzeć sprawę za rok w związku z rewizją programu socjalistycznego.

„Temps", z którego czerpiemy powyższe informacje, podkreśla, że Vandervelde po raz pierwszy oświadczył gotowość wstąpienia do rządu z demokracją chrześcijańską. Nas jednak obchodzi co innego — mianowicie znaczenie belgijskiej Ch. D. w życiu politycznem. Jeśli obawa, by się Ch. D. nie zwróciła całą siłą przeciw socjalizmowi, spowodowała kongres do odrzucenia wniosku jedynie z programem socjalistycznym zgodnego, — jeśli nawet znanego ateistę Vandervelde'a skłoniła do respektowania postulatów katolickiej ludności, to istotnie musi być siłą dużą, twórczą i czynną! Winno to być zachętą dla członków naszych stowarzyszeń do wytężonej pracy na polu organizacyjnem.

Polityczne założenia Radicza.

Wybitny przywódca chłopskiego ruchu chorwackiego, Stefan Radicz, bawiąc w powrocie z Anglji w Wiedniu, udzielił chrześcijańsko-społecznej „Reichspost" wyjaśnień odnośnie do swoich politycznych założeń.

Kroacka opozycja przeciw rządowi belgradzkiemu zdąża — oświadczył Radicz — do zmiany Jugosławji w państwo federacyjne. „Chcemy — — mówił — być z Serbją w takim stosunku, w jakim pierwotnie stały Węgry do Austrji, lub angielskie dominja do imperjum brytyjskiego". Radicz liczy na poparcie tych dążności przez ludność macedońską, albańską, a nawet część obecnej serbskiej większości rządowej, tej mianowicie, której przewodzi Dr. Liubanowicz.

Oprócz tego podał Radicz w „Reichspost" treść swojego referatu o prądach politycznych środkowej Europy, który wygłosił w Anglji. Na miano wybitnych centrów politycznych środkowej Europy zasługują jego zdaniem tylko —Wiedeń i Zagrzeb, jako ośrodki „postępowych kierunków" a Belgrad i Bukareszt jako centra militaryzmu. Wszystko inne, Budapeszt, Sofia, Praga, Ateny i Warszawa nie przedstawiają jednolitego wyrazu politycznego.

Co do Warszawy, to „nie można jej — zdaniem Radicza — zaliczać ani do centralnej Europy, ani do Bałkanu (szczególnej wartości odkrycie geograficzne, Przyp. „Gł. Nar."), albowiem idzie z Rumunją i nie może poprzeć Wiednia i Zagrzebia w ich pokojowych dążnościach, które zmierzają do trwałej rekonstrukcji Niemiec i Rosji(!!!) W Polsce partje polityczne nie służą państwu i narodowi, ale je często ujarzmiają. Militarna kontrola(!) Francji jest raczej plagą, niż rzeczywistą pomocą dla umęczonego ludu". — Ostatnie spostrzeżenie pochodzi stąd, że Radicz jest zdecydowanym anglofilem, a Francji się lęka.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Bandyckie metody pos. Bryla.

Na niedzielę 30 grudnia zwołali Piastowcy zebranie ludowe do Lwowa, do sali „Gwiazdy". Uprzedził ich jednak pos. Bryl, który przyprowadził z sobą bojówkę socjalistyczną, uzbrojoną w kije i rewolwery. Wobec tego Piastowcy odbyli zebranie gdzieindziej. Tymczasem w sali „Gwiazdy" referował p. Bryl, ale wśród zgromadzonych nawet tych nielicznych chłopów, którzy zostali z ciekawości. Za jego rezolucją wkońcu oświadczyła się tylko bojówka, która dla zadokumentowania prawdziwych swoich przekonań, odśpiewała na zakończenie „Czerwony Sztandar". Po takim wiecu udali się p. Bryl i Pawłowski do sali „Gwiazdy", żeby tam rozbić wiec Piastowców. Ponieważ jednak bojówki socjalistyczne nie wpuszczono do sali, a p. Bryl sam nie miał odwagi do niej wejść, wolał zostać za drzwiami, gdzie wyrabiał awantury, aż nareszcie musiał ustąpić jak niepyszny na rozkaz policji.

Fałszywe banknoty 20-dolarowe.

Z Łodzi donoszą, że z powodu wzmożonej podaży walut w obrotach prywatnych, nastąpiła tam w sobotę znaczna depresja kursu dolara, a wskutek tego liczne zaofiarowanie tego pieniądza P. K. K. P. przez osoby prywatne. W czasie zakupu funkcjonarjusze P. K. K. P. natrafili na wiele podrobionych banknotów 20-dolarowych. Skonfiskowano ich około 80 sztuk. Banknoty te są tak udatnie podrobione, rysunek ich jest tak dokładny, że je nadzwyczaj trudno jest odróżnić od banknotów oryginalnych. Falsyfikaty składają się z dwóch oddzielnych części, między któremi znajdują się specjalnie włożone nitki jedwabne, które charakteryzują banknoty prawdziwe. Najlepiej poznać można fałszywe banknoty po zanurzeniu ich w gorącej wodzie, gdyż wówczas rozklejają się na dwie części.

MILJONÓWKA. W ostatniem ciągnieniu padła wygrana na numer 2,523.288, sprzedany w dyrekcji okręgu szkolnego w Żółkwi.

ZAJŚCIA NA PASTERCE W CIESZYNIE. Kościół parafialny w Cieszynie był podczas ostatniej Pasterki miejscem ubolewania godnych zajść. Albowiem — jak donosi „Gwiazdka Ciesz." — przyszło do kościoła wiele ludzi pijanych, którzy następnie zachowali się w sposób karczemny; dwie kobiety pobiły się, że dla ich uspokojenia trzeba było wezwać policję. „Gwiazdka Ciesz." sądzi, że była to już ostatnia Pasterka w Cieszynie.

ZASPY ŚNIEŻNE. W okręgach Dyrekcji katowickiej, krakowskiej, lwowskiej, warszawskiej i stanisławowskiej ruch pociągów towarowych i osobowych napotyka na wielkie trudności wskutek zasp śnieżnych, a to do tego stopnia, że nawet prace przetokowe są utrudnione. W szeregu miejscowości połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały poprzerywane przez przewracające się pod ciężarem śniegu słupy. Wielkie mrozy wpływają również ujemnie na stan parowozów.

„CZY ZNACIE TO MIASTO?" W konkursie na hymn dla Gdańska został odznaczony utwór Enderlinga. Zaczyna on się podobnie, jak znany wiersz Goethego: „Czy znasz ten kraj, gdzie cytryna dojrzewa?" Pierwsze dwa wiersze brzmią w dosłownym przekładzie: „Czy znacie miasto na bursztynowem wybrzeżu, otoczonem wieńcami zielonych lasów, gdzie stare legendy snują świętą glorję sławy?"

STACJA RADIOTELEGRAFICZNA W WATYKANIE. Do Paryża nadeszła z Rzymu wiadomość, że Papież zgodził się na wybudowanie stacji radiotelegraficznej w ogrodach Watykanu. Sekretarz stanu, kardynał Gaspari, poczynił już odpowiednie kroki u rządu włoskiego. Stacja ma być wybudowana za pieniądze, oddane do dyspozycji Papieżowi przez katolików amerykańskich.

BURZA ŚNIEŻNA W BUDAPESZCIE. Onegdaj szalała nad Budapesztem gwałtowna wichura śnieżna, która miała chwilami charakter słynnego wiatru bora.

LAWINY ŚNIEŻNE W SZWAJCARJI I TYROLU. Według doniesień szwajcarskiej Ajencji telegraficznej, w wielu okolicach Szwajcarji zsunęły się z gór wielkie lawiny śnieżne. Komunikacja na linji Gottbarda została czasowo przerwana. Również i w Tyrolu jest podobna sytuacja.

ZAMARZNIĘCIE PORTU. Port hamburski zamarzł całkowicie na dużej przestrzeni. Komunikację z okrętami, stojącymi w porcie, podtrzymują łamacze, które z trudem przełamały wąski przesmyk.

nadzie przebierań, nieporozumień i podsłuchiwań. Pan Piekarski głos ten posłyszał, podkreślił mocno scenę sądu, wysunął naprzód rolę Doręby i nadał sztuce dzięki temu tę istotną rację ideową i psychologiczną, która pozwala wysłuchać ją bez zniecierpliwienia.

Chodziło jeszcze tylko o tonację całości. I tu wybrał reżyser drogę najtrafniejszą. Odrzuciwszy wszelką historyczność galicyjską, czy saską, uczynił sławetne miasto Osiek z przyległościami i swą jego kulturą istotnym terenem tego niesamowitego zdarzenia. Na dnie całej fabuły leży bowiem stara opowieść ludowa o „Osieku, sławnem mieście, gdzie to bywały sądy niewieście", zapisana dziś w różnych zbiorach folkloru. Otóż ton i kolor tej gadki, to jest najwłaściwszy styl naszej krotochwili: są tam mieszczki, które schwyciwszy władzę, przywdziewają szarawary, żupany i kontusze, mężczyźni przebrani w jubki i kacabejki nito wiejskie, ni podmiejskie, córki łyków strojne w kontusiki atłasowe i konfederatki z piórkiem, towarzysze pancerni fraternizujący się za pan brat z mieszczańskimi synkami, babski adjutant, pan Grzegotka, w krynolinie i żabotach, cały w rococowych podrygach, niby „fircyk w zalotach", ale w pohańbieniu u nóg Omfalji, wreszcie oddział racławickich kosynierów, jako osiecki konwój policyjny — słowem niesłychane zamieszanie stanów i epok, mód, manier i stylów, maskarada dziejowa, rzeczpospolita babińska, historyczne „gwałtu, co się dzieje!" Ta naiwna, groteskowa wizja przeszłości, w której, jak w literaturze jarmarcznej, czy odpustowej, król Ćwieczek tańcuje oberka z królową Jadwigą na weselu kowalowem — to jest pomysł, który ukazuje w panu Piekarskim reżysera przedsiębiorczego i nie cofającego się przed eksperymentem śmiałym, lecz obiecującym za to sukces niecodzienny. Pan Pronaszko wspomógł go kompozycją dworku szlacheckiego w stylu bajędowo-osieckim, nad którym, zamiast odwiecznych wiech lipowych, szumią sobie ekspresjonistyczne graby z pawich ogonów, rozpostartych na pniach, śmiejące się w kułak na widok, jak to w tym dworku i opłotkach baraszkują sobie skartabelle i łyki. W tak psotnej karykaturze przyjmuje się, jako szczegół zgoła przewidziany, tak urocze pomysły, jak polot najautentyczniej wypchanych gołębi z trzeciej kondygnacji dworku (na drugą przeniesiono odezwania się na „stronie"), marcowy miauk kotków i pianie kogucie, ilustrowane muzyką na drogim sercu szlacheckiemu motywie: „pije Kuba do Jakóba"...

Panią burmistrzową grała pani Klońska, doskonale usposobiona i urocza w kontuszu i przy karabeli. Hic mulier „prowadzącym pióro" była pani Zalewska, a dowódcą straży, desygnowanym zresztą na ministra oświecenia publicznego, pani Łęczycka, która oszpeciła się z gotowością, wartą najwyższego uznania. W gronie pantoflarzy prym wodzili pp.: Kulakowski, Mirarczyński i Kawczyński, a p. Winawer w papkinowej roli osieckiego denuncjanta i machiawela miał trafny ton i obrotne maniery. Żywioł rycerski prezentowali: zamaszysty opój p. Dobiesław i wysłannik Króla Jegomości p. Senowski. Praw piękności i wdzięku w tym szpetnym „świecie na opak" broni z rezolutną energją panna Mazarekówna, a najbardziej jej ogniście grzeczny kawaler i żołnierzyk na schwał, pan Szymański.

Dr Tadeusz Świątek.

DUCH IWANA GROŹNEGO W PAŁACU LENINA. Dzienniki londyńskie otrzymały przez Berlin wiadomość, iż żołnierze czerwonej armji, wyznaczeni do pełnienia straży w pałacu, w którym przebywa Lenin, odmówili służby. Powodem odmowy jest to, że w ciągu dwóch po sobie następujących nocy dokonano tajemniczych zamachów na szyldwachów, pilnujących jednego z wejść do pałacu. Jednej nocy szyldwach zabity został pchnięciem sztyletu. Szyldwach, postawiony na jego miejscu nocy następnej, znaleziony został w stanie bezprzytomnym. Kiedy go przyprowadzono do przytomności, opowiedział, że ujrzał przed sobą postać, która z twarzy i stroju podobna była do Iwana Groźnego, a przemówiła do niego w te słowa: „Oszukaliście i sprzedaliście Rosję, popchnęliście ją do błota i dlatego musicie być zniszczeni“. Władze sowieckie twierdzą, że duch Iwana Groźnego był poprostu przebrany i ucharakteryzowanym odpowiednio kontrrewolucjonistą. Żołnierze czerwonej gwardji nie wierzą jednak temu wyjaśnieniu i twierdzą, że pałac Lenina nawiedzany jest przez ducha carskiego. Wiadomość o tem szerzy zabobonny popłoch wśród garnizonu moskiewskiego.

JEDENAŚCIE MILJONÓW RECEPT NA WÓDKĘ. Według doniesienia „Daily Mail'a“ z Nowego Jorku, pięćdziesiąt tysięcy lekarzy amerykańskich zapisało w ciągu roku ubiegłego pacjentom swoim jedenaście miljonów recept, upoważniających do nabycia wódki w charakterze lekarstwa. Istniejące w Ameryce prawo prohibicyjne pozostawia amatorom napojów alkoholowych tylko tę drogę dla ugaszenia męczącego ich pragnienia.

Od Wydawnictwa.

Z powodu znacznej zwyżki cen papieru i robocizny podnosi się cenę numeru pojedynczego na

100.000 marek.

Cena prenumeraty na styczeń:

w miejscu bez odnoszenia . .	**1,750.000 Mk.**
w miejscu z odnoszeniem . .	**1,900.000 Mk.**
pocztą	**1,900.000 Mk.**
za granicą	**4,000.000 Mk.**

Upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry.

Prenumerata zapłacona do 15-go danego miesiąca obowiązuje przez cały miesiąc bez względu na ewentualne późniejsze zmiany.

P. T. Prenumeratorowie, płacący prenumeratę w drugiej połowie miesiąca, będą musieli uiszczać ją w wysokości obowiązującej w dniu wpłaty.

KRONIKA KRAKOWSKA.

„Cajus Cezar Caligula“ K. H. Rostworowskiego w teatrze im. Słowackiego.

Pod kierunkiem autora odbywają się w teatrze im. Słowackiego w Krakowie próby dramatu Karola Huberta Rostworowskiego: „Cajus Cezar Kaligula“, pamiętnego trójcą wykonawców roli tytułowej: Bończa, Solski i Stanisławski. Obecnie postać tytułową odtworzy p. Antoni Piekarski, który będzie miał sposobność wystąpić po raz pierwszy na scenie krakowskiej w większej roli. Pierwsze przedstawienie „Kaliguli“ odbędzie się w przyszłym tygodniu.

W ręce żydowskie!

Miejski Urząd statystyczny nadsyła nam wykaz zmian w stanie posiadania realności w Krakowie za miesiąc wrzesień 1923 r. W miesiącu tym dokonano ogółem 21 transakcji. Własność polska została uszczuplona dalszemi sprzedażami realności. I tak: dom. dwupiętrowy przy ul. Topolowej sprzedali **Kazimierz i Karolina Sekutowiczowie** Berowi i Gitli Honigwachsom za 750 miljonów marek, zaś **Kazimiera Pazdańska** sprzedała dwa domy dwupiętrowe przy ul. Szewskiej, oraz grunt przy tejże ulicy Jecheskelowi i Deborze Grünspanom, oraz Wolfowi i Chaji Gerberom za 411 miljonów marek (!?). Zaznaczyć należy, że cena sprzedaży realności, podawana Urzędowi statystycznemu przez kontrahentów, w większej części wypadków jest sfingowana, niewątpliwie i w powyższych transakcjach zachodzi jaskrawa spekulacja, polegająca na rejestracji zmniejszowych wartości, celem zapłaty niższych podatków. Dotyczące władze winny wglądnąć w transakcje realnościami i dopilnować, by kwoty rejestrowane odpowiadały istotnym umowom.

Jeszcze o nowej taryfie pocztowej i kolejowej.

W uzupełnieniu notatki naszej o nowych opłatach, ustalonych w złotych centimach, zaznaczyć wypada, że opłaty te będą przeliczane na marki według codziennego kursu franka złotego. Kurs ten w dniach 1 i 2 b. m. wynosił 1,220.000 mk., a w dniu 3 b. m. 1,230.000 mk. Z chwilą wejścia w życie nowych opłat opłata za list zwykły wynosić będzie jedną dziesiątą część każdorazowego kursu franka złotego.

Na kolejach opłaty przedstawiają się, jak następuje: Za jeden kilometr przejazdu w III klasie pociągami osobowymi płacić się będzie 2 centymy złote, w II klasie 4 cent. zł., w I klasie 6 cent., za jeden zaś kilometr przejazdu pociągami pospiesznymi w III klasie 3 cent. zł., w II klasie 6 cent., w I klasie 9 cent. zł.

Odległość głównych stacji polskich od Warszawy, według których można obliczyć odpowiednie ceny biletów kolejowych, są następujące: Lwów 516 klm., Poznań 276 klm., Wilno 250 klm., Łódź 133 klm., Lublin 186 klm., Katowice 318 klm., Kraków 364 klm., Toruń 244 klm., Bydgoszcz 275 klm., Gdańsk (przez Toruń) 456 klm.

Pod znakiem waloryzacji.

Waloryzacja podatków i poczt — jak wiadomo — miała wejść w życie z dniem 1 stycznia b. r. Urzędy pocztowe nie otrzymały jednak zlecenia waloryzacji, totež wczoraj na pocztach krakowskich sprzedawano marki i odbierano opłaty na podstawie starej taryfy. Najwięcej odbiła się waloryzacja na koleji. Przy okienkach wystawały masy podróżnych, gdyż obliczenie trwało dość długo. Wczoraj ruch osobowy zmalał, gdyż wiele osób, słysząc o olbrzymich cenach biletów, wolało zrezygnować z podróży. Wzmógł się jednak ruch młodzieży, która przez cały wczorajszy dzień powracała do szkół po ferjach świątecznych. Wielu uczniów nie mogło przybyć na czas z powodu braku funduszów na koszta podróży.

W administracji podatków przy ul. Krowoderskiej przez cały dzień wczorajszy tłoczyła się publiczność w biurach wydawania patentów. Płacono już podatki i wykupywano patenty przemysłowe na podstawie waloryzacji, licząc w dniu wczorajszym za 1 franka złotego 1,220.000 mkp. Kurs na dzień dzisiejszy ustalony został na 1,230.000 marek. Wielkie zamieszanie wywołał fakt, że Ministerstwo skarbu nie nadesłało kursu franka złotego za ubiegłe miesiące i nie dało wskazówki, jak się ma obliczać zaległe podatki i dopłaty do patentów. Strony zgłaszające się w tej sprawie odsyłano, co wywoływało rozgoryczenie, gdyż każdy dzień zwłoki pociąga za sobą nową zwyżkę kursu franka, a nadto 5 procent dziennie, jako odsetek zwłoki. Zaznaczyć przytem należy, że w kasach skarbowych wskutek powiększonej pracy jest stanowczo za mało personalu, który obecnie po godzinach urzędowych musi kontrolować obliczenia do późnej nocy.

Kraków, 3 stycznia.

ŚNIEŻYCA. Przez cały wczorajszy dzień srożyła się nad Krakowem silna śnieżyca. Ostry, przejmujący wicher unosił tumany śniegu, bił nim niemiłosiernie po twarzach, tworzył zaspy i wydmy, zrzucał tu i ówdzie gzymsy z kamienic, odrywał kawałki rynien. Wyloty ulic, szczególniej w miejscach bardziej otwartych, jak np. na pl. Marjackim, były trudne do przebycia. Prądy wiatru hamowały przejście zarówno z powodu siły zawieji, jak również z powodu zasp. Tramwaje kursowały bez doczepek, drogę torowały im specjalne wozy, usuwające z torów wały śniegu. Temperatura wyncsiła 5° C. Aby uniknąć przykrych skutków ewentualnej bliskiej odwilży, winni bądźto stróże domów, bądź też straż pożarna usunąć z dachów kamienic śnieg, który spadając, może spowodować wśród ludzi liczne wypadki.

ZWALORYZOWANY SYLWESTER. Ś. p. rok 1923 zakończył swój żywot pod znakiem waloryzacji. Od rana podatnicy tłoczyli się i wybijali drzwi do kas skarbowych, ażeby zapłacić podatki w ostatnim dniu przed waloryzacją. Niewielu jednak było szczęśliwych. Większość odeszła od okienek kasowych z czarną melancholją w sercu, zatrutem straszną perspektywą, że trzeba będzie zapłacić podatki po Nowym Roku — naturalnie już zwaloryzowane...

To straszne widmo waloryzacji popsuło zupełnie zabawę w Noc Sylwestrową. Paskarze nie mieli humoru, a zwykli śmiertelnicy pieniędzy. Po kawiarniach i restauracjach wielką chwilę przypominała tylko waloryzacja cen, które z pewnością przekroczyły parytet złoty... Toteż w tym roku niewielu było amatorów tej zwaloryzowanej zabawy w Noc Sylwestrową. Ludzie w smetnym nastroju kładli się spać, pocieszając się jedynie nadzieją (oby nie była ona matką głupich), że przyszły Sylwester będzie już złoty, gdyż będziemy wtedy pobrzękiwać hucznie i buńczucznie złotymi polskimi.

WZROST DROŻYZNY W GRUDNIU. Lokalna Komisja statystyczna na posiedzeniu dnia 2 b. m. ustaliła, że drożyzna w Krakowie w drugiej połowie grudnia 1923 r. w stosunku do pierwszej wzrosła o 71.06%, a w pierwszej o 80.86%, w stosunku miesięcznym stanowi to **209.37%.**

KOMISJA CENNIKOWA radzić będzie w dniu dzisiejszym nad wniesionymi świeżo cennikami na mięso i pieczywo. Przedmiotem obrad konferencji będzie również sprawa niesłychanej drożyzny bydła na targowicy miejskiej; wczoraj żądali handlarze 1.900 tysięcy za 1 kg. żywej wagi wołu, zaś 2.800 tys. za 1 kg. żywej wagi wieprza. Niepomierny wzrost cen żywego towaru na targowicy, wywołany spekulacją handlarzy, winien spotkać się z bezwzględnem przeciwdziałaniem Komisarjatu targowego.

WALORYZACJA OPŁAT MIEJSKICH. W piątek 4 b. m. odbędzie się w magistracie krakowskim konferencja członków Prezydjum miasta w sprawie waloryzacji podatków i opłat miejskich.

W SPRAWIE CZYNSZÓW MIESZKANIOWYCH ZA MIESIĄC STYCZEŃ. Towarzystwo katol. właścicieli realności w Krakowie zwraca uwagę, że w konferencji, odbytej 28 grudnia 1923, wzięli udział tylko ławnicy Urzędu rozjemczego w połowie z grona właścicieli realności, w połowie z grona lokatorów, którzy uchwalili, przy uwzględnieniu spadku marki polskiej, na miesiąc styczeń 1924 r. wysokość czynszów i wydatków bez żadnej podwyżki. Na konferencję nie byli zaproszeni reprezentanci Towarzystw realnościowych, ani lokatorskich, a o ile byli obecni właściciele realności i lokatorzy, to jedynie jako słuchacze, nie biorący atoli udziału w głosowaniu.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Repertuar najbliższych dni poświęcony będzie naprzemian ostatnim wielkim sukcesom teatru im. Słowackiego, t. j. arcywesołej krotochwili Fredrowskiej „Gwałtu co się dzieje“, dramatowi D. Mereżkowskiego „Carewiczowi Aleksemu“ — stale ściągającem tłumy, oraz komedji Szekspirowskiej „Sen nocy letniej“, który samymi kompletami widzów zbliża się do 25 przedstawienia.

W niedzielę 6 b. m. po dłuższej przerwie ukaże się świetna farsa Marlowa „Złoty wiek rycerstwa“ z p. Białkowskim w roli głównej. — Ceny miejsc na razie nie zwaloryzowane.

Z OPERETKI komunikują: „Krowoderskie Zuchy“ grane będą dziś (czwartek) o godz. 8 wieczorem. Znakomity ten wodewil, grany codziennie przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni, witany huraganowymi oklaskami, cieszy się nadzwyczajną popularnością.

„BAGATELA“ karnawałowy repertuar swój inauguruje wesołą krotochwilą Ruszkowskiego „Wesele Fonsia“. Sztukę reżyseruje p. Noskowski, który zarazem odtwarza postać Mrozika. Rolę Anastazji objęła ulubienica publiczności krakowskiej, p. Aniela Kolman. Premiera dzisiaj (w piątek).

„ZIEMIA NIELUDZKA“ Z ST. WYSOCKĄ W JAWORZNIU. We środę 9 b. m. wyjeżdża ze-

spół artystów teatru im. Słowackiego z p. Wysocką na czele, do Jaworznia, celem odegrania tam „Ziemi nieludzkiej" Fr. de Curela. Oprócz znakomitej artystki, sztukę tę odegra cały zespół premierowy krakowski, t. j. pp.: Wojdalińska, Socha Białoszczyński, Burnatowicz i Brandt. Ostatnio na „Sylwestrze" w Jaworzniu bawiło grono artystów z pp. Kopczewską i Jednowskim na czele.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Carewicz Aleksy".
Piątek: „Gwałtu, co się dzieje!"
Sobota: „Sen nocy letniej".
Niedziela: Po południu „Betleem Polskie", wieczorem „Złoty wiek rycerstwa".

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Krowoderskie Zuchy".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Kaprys kobiecy".
Piątek: „Wesele Fonsia" (premiera).

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: Wielki program sylwestrowy z ulubieńcem publiczności Fattym.
WANDA: „W noc poślubną", komedja w sześciu aktach, z królową humoru, przemiłą Ossi Oswaldą.
REDUTA: „Tajemnicza dama", nowy film awanturniczy i dwie rekordowe humoreski amerykańskie z Fettym.
PROMIEŃ: Charlie Chaplin i Fatty, najsłynniejsi komicy amerykańscy.
ZACHĘTA: „Iwetta Królowa mody". W głównej roli Lya-Mara.

Ostatnie wiadomości.

ANGLJA ZANIEPOKOJONA UKŁADAMI FINANSOWEMI FRANCJI.

Londyn. (PAT.). Biuro Reutera donosi, że rząd brytyjski zasięga informacji u rządów małej ententy jak dalece gwarancje, **które Polska, Jugosławja i Rumunja przyjęły na siebie jako państwa sukcesyjne, zostały dotknięte przez przyjęcie najnowszych umów pożyczkowych z Francją.**

Katastrofa sterowca „Dixmude".

Balon sterowy „Dixmude", jeden z największych Zeppelinów, jakie Niemcy po zawarciu pokoju musiały wydać Francji — uległ strasznej katastrofie. Jeszcze w d. 18 z. m. „Dixmude" opuścił aerodram wojskowy w Cuers Pierrefen pod Tulonem, udając się w podróż na południe Algieru. Ostatnia wiadomość, jaką zakomunikował sterowiec radiotelegraficznie, była datowana 20 grudnia. Od tego czasu wszelki słych o sterowcu zaginął. Koła francuskie przewidywały katastrofę, a przewidywania te sprawdziły się niestety. Jak się okazało burza pognała „Dixmude" na wschód, nad morze, skąd obecnie wyłowiono zwłoki komendanta. Załoga była oczywiście zaopatrzona w pasy ratunkowe i spadochrony, nie mogło to jej jednak wiele pomódz wobec szalejących fal morskich. Ostateczną zagładę sterowca i zgubę załogi spowodował pożar. Na pokładzie jego znajdowało się kilku bardzo wykształconych żeglarzy powietrznych Francji, oprócz tego 5 oficerów ze sztabu generalnego marynarki, 8 innych oficerów morskich i 36 wojskowych niższych stopni.

Rzym. (PAT.) Onegdaj w Palermo odbyło się solenne nabożeństwo i pogrzeb komendanta sterowca „Dixmuden". Trumnę, złożoną na torpedowcu włoskim, przewieziono do Neapolu, gdzie nastąpiło uroczyste przeniesienie zwłok z torpedowca włoskiego na krążownik francuski „Strassburg", który przewiózł zwłoki do Francji.

Paryż. (PAT.). Polradio. Minister marynarki, donosząc oficjalnie o zaginięciu sterowca „Dixmude", nakazuje równocześnie **rozpoczęcie śledztwa**. Ciało komendanta Duplessis de Grenadan przywiezione zostanie z Neapolu na krążowniku „Strassburg".

Warszawa. (PAT.). P. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, Milleranda, **depeszę z wyrazami serdecznego współczucia z powodu katastrofy balonu wojskowego „Dixmude".**

Moskwa. (PAT.). Na Czarnem Morzu szalał orkan, wskutek którego wiele okrętów, znajdujących się na pełnem morzu, zostało poważnie uszkodzonych. W miejscowości Anata pociąg, złożony z 22 wagonów, został przez orkan wrzucony do morza.

Wiadomości gospodarcze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT) Pszenica krajowa 18 500—19.500 (c. szac. b. trans.), żyto małopolskie 10 500—11.300 (szac.), jęczmień browarniany 10.500—11.000, owies małopolski 10 000—10.500, kukurudza rumuńska 17.000—17.500 (szac.), ziemniaki jadalne 1900—2100 (szac.), fasola biała 41.000—43.000 (szac), fasola kolorowa 32.000—34 000 (szac.), groch pół Victoria 35 000—38.000 hreczka 12.500—13.000, mąka pszenna 40% („0") 38.000 (szac.), mąka pszenna 55% („1") 28.000 (szac.), mąka pszenna 70% („4") 24.000 (szac.), mąka żytnia 60% („0") 24.000 (szac.), mąka żytnia 70% („1") 21.000 (szac.), otręby pszenne (netto bez worka) 6.500 (szac.), otręby żytnie (netto bez worka) 5.500 (szac.), słoma prasowana 3.500—4000 (szac.), siano słodkie krajowe prasowane 4.500—5000 (ceny bez transakcji). Ruch na giełdzie bardzo słaby. Ogólny obrót około 100 tonn. Transakcje z jęczmieniem browarnianym, owsem i grochem. Większa podaż żyta. Ziemniaki poszukiwane. Tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

Poznań. (PAT) (W miljonach mkp). Żyto 12—13, pszenica 25.5—22.5, jęczmień browarniany 12—12.3—13.3, owies 12—13, mąka żytnia 20—22, mąka pszenna 40—42.

Warszawa. (PAT.) Giełda. Waluty. (Cyfry w tys. marek polskich): Dolary Stanów Zjednoczonych 6.400, sp. 6,460 k. 6.340, frank złoty 1.229.350, — korony czeskie 183, bony złote serja II A 975.000.

Czeki. Belgja 287750 sp. 2888050 k. 288450, Holandja 2435000. Praga 186500. Londyn 27,700 do 27550000 sp. 27875000 k. 27825000; Nowy Jork 6400000 sp. 6,460000 k. 6340000, Paryż 3265900 sp. 3265800 k. 326200, Szwajcarja 1118000 sp. 1119600 k. 1117400, Wiedeń 90 i pół sp. 91 kupno 89 i pół, Włochy 287.000—276750.

Zurych. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin —; Holandja 217 i pół; Nowy Jork 573 i trzy czwarte, Londyn 2474, Paryż 29.05, Medjolan 24.70. Praga 16,65, Budapeszt 003.02, Bukareszt —; Belgrad 6.45, Sofia 4.05, Warszawa —; Wiedeń 00080 i trzy czwarte, austr. korona stempl. 00081.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 2 stycznia 1924 r.

Akcje bankowe:	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	1400	1800	1675
Bank Hipoteczny I—VIII.			
„ Małopolski			
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	600	750	750
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	450	600	575
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	250	375	350
„ Handl. w Warsz. I—X			
„ Związku S. Zarob I-XI	12000	13000	12500
„ Ziem. dla Kres. Łańcut			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl „PTH." I—V.	500	900	9[illegible]0
Handlowa S-ka akc. „Impex"	45	60	46—57
„Pharma" (Mag. B Jawornicki)	1200	2[illegible]00	2250
„Polski Gleb" Tow. trans. handl.	150	200	190
C Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III.	250	325	300
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—V.	41000	16000	45500
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	4000	4[illegible]50	4150
Warsz. Ska Bud. Parowozów	1[illegible]00	2200	21[illegible]0
„Automotor", fabr. samochodów	1600	1900	1700
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	22000	25000	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	2000	2500	2500
Zakłady amunicyjne „Pocisk".	2700	[illegible]200	3000
Huta żelazna, Kraków.	2500	3000	
„Górka" fabryka cementu I-III.	[illegible]0000	55000	54000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV	[illegible]5000	28000	2[illegible]000
„Tenega" Tow. dla przeds. gór.	8000	10000	9500
Polska Nafta I—III	1300	15[illegible]0	1450
„Pokucie" Naftowa Spółka I.	10[illegible]0	500	1350
„Oikos" I—IV.			
„Strug" Przemysł Drzewny	4000	4500	4500
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	450	500	480
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	1[illegible]000	13000	13000
„Agrochemia" Fabr. szt. naw. I-IV.	1450	1600	
„Terosol" Fab. papy dach. i td. I.	350	4[illegible]	
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	45[illegible]0	5500	5500
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	13000	14000	13800
A. Piasecki, Fabryk. czekol. I.	3500	4500	42000
Fabr. porcelany w Ćmielowie	5[illegible]00	6000	56[illegible]0
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	600	800	775
Fabr papieru W Niemołowski	2[illegible]00	2500	2400
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	800	820	

†

PIOTR KLIMECKI
Starszy Zarządca podatkowy

urodzony w Krośnie, zmarł w Krakowie dnia 30 grudnia 1923 r. po krótkich cierpieniach przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbył się dnia 2 stycznia 1924 r. na cmentarzu krakowskim.

O czem zawiadamia Kolegów, Przyjaciół i Znajomych

Rodzina.

Z literatury prawniczej.

„RUCH PRAWNICZY I EKONOMICZNY", rok III, z. 1—4. Poznań 1923. Mimo niesłychanych trudności, na jakie natrafiają dziś wydawnictwa wogóle, a zwłaszcza fachowe, świat prawniczy poznański kontynuuje ogłaszanie „Ruchu", który ukończył obecnie rok trzeci istnienia. „Ruch" potrafił zająć w rzędzie naszych perjodów prawniczych osobne i pokaźne miejsce. Stało się to głównie dzięki temu, iż redakcja, na której czele stoi prof. Peretjatkowicz, umiała określić zakres swej działalności inaczej, niż wydawnictwa prawnicze trzech innych miast: krakowskie „Czasopismo prawnicze i ekonomiczne", lwowski „Przegląd prawa i administracji" i warszawska „Gazeta sądowa". „Ruch" mniejszy nacisk kładzie na dział rozpraw, pomieszcza ich niewiele, i to ograniczonych rozmiarów: mają one też charakter aktualnych rozpraw o bieżących zagadnieniach naszego życia prawnego; tak w ostatnim roczniku omawiane są sprawy kryzysów gospodarczych (Dr Janicki), kwestji emisji pieniądza papierowego (Dr Karpiński, prof. Taylor), reformy podatków przychodowych (p. Piekałkiewicz), kryzysu parlamentaryzacji (prof. Peretjatkowicz), właściwości trybunału administracyjnego (prof. Wasilewski), słowa prawnego walki o ziemię w b. zaborze pruskim (p. Kierski). Główny nacisk kładzie „Ruch" na dział recenzyj i sprawozdań, tak z dzieł prawniczych polskich, jak obcych, bibliografję naszą i obcą, oraz na systematyczny przegląd prawodawstwa naszego we wszystkich jego działach (prowadzony przez prof. Peretiatkowicza dla prawa konstytucyjnego, prof. Kasznicę dla olbrzymiego działu administracyjnego itd.), wreszcie na kronikę naszego życia gospodarczego (rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel i komunikacja, waluta, stosunki robotnicze, współdzielczość itd.). Pozostaje więc „Ruch" w żywym kontakcie z życiem, mniej zajmuje go teorja. Dziś trudno prawnikowi bez tego pisma się obejść; jedyne ono podaje staranną bibliografję obcą (niemiecką, francuską, angielską, włoską) prac prawniczych, tylko ono pozwala zapoznać się bez większego trudu z temi ciągłemi zmianami, jakie zachodzą w naszem ustawodawstwie. Kronika ekonomiczna daje fachowy, rzetelny przegląd faktów z życia gospodarczego. Inicjatorom i redaktorom pisma życzyć należy, by ich trud wydawnictwa nie zraziły i dalej pracę kontynuowali, ciągle ulepszając swoje dzieło. Niestety na terenie b. Galicji pismo to mało jest rozpowszechnione, podobno ledwie kilka jego egzemplarzy tu jest abonowanych. **St. Kutrzeba.**

DĄBROWSKI WŁODZIMIERZ. „Kwestja Cieszyńska". Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1919—1920. Katowice 1923. Już w r. 1919 ogłosił dr. Dąbrowski pracę pt.: Rok walki o rządy na Śląsku Cieszyńskim, w której przedstawił szczegółowo, bardzo sumiennie, cytując źródła, przebieg dziejów Śląska Cieszyńskiego od listopada 1918 do listop. 1919 r. Obecnie wydał zbiór urzędowych aktów, tyczących się całego okresu przesileniowego, tj. od rozpadnięcia się Austrji po smutnej pamięci decyzję z 28 lipca 1920, wszystkie w tłomaczeniu na język polski, o ile nie były w nim pierwotnie wydane. Cały szereg w tem wydawnictwie aktów, także dotąd zgoła nieznanych w naszej literaturze lub tajnych. Znajdziemy tu tak pierwszą umowę czesko-polską z 5 listopada 1918 r. i ugodę paryską z 3 lutego 1919 r., jak i raport pierwszej komisji międzynarodowej z 20 kwietnia 1919 r., sprawozdania komisji czesko-polskiej w Paryżu z 10 i 22 sierpnia 1919 r. i t. d. aż po tłomaczenie decyzji z 28 lipca 1920 r. Dr. Dąbrowskiemu za staranne zebranie tych aktów, rzucających często zgoła nowe światło na przebieg sprawy cieszyńskiej (np. na stanowisko Francji), należy się szczera wdzięczność. Żaden historyk nowej Polski bez niego się nie będzie mógł obejść, a z korzyścią przeczyta każdy, którego obchodzi los tej pięknej ziemi cieszyńskiej. **St. K.**

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

5 **Powieść współczesna.**

— Ma towarzyszkę?

— Pan wie, wiele... — rzekł Hieronim, przymrużając oko. — Panna Marja... z Kresów. Było to podobno szczuplutkie, wychudzono... — lokaj zachłysnął się kieliszkiem... Zosia mówi, że to jedyna przyzwoita osoba w tem całem towarzystwie.

— Dziękuję panu... — rzekł Rymsza grzecznie. — Kwadrans mój minął.

— Pan ma piękny zegarek... Swój, czy odebrany złodziejowi?

— Swój, swój, panie Hieronimie.

— Pan musiał być dawniej „coś z lepszego".

— Czy szacunek dla władzy nie jest rzeczą najlepszą? — spytał nieco groźnie posterunkowy.

— Pan pozwoli, że zapłacę — rzekł wierny sługa, sięgając zwolna do kieszeni.

— Innym razem, miły przyjacielu. Mam nadzieję, iż nie opowiesz nic o mnie swemu panu.

— Ani mru, mru!... — przysiągł Hieronim. — I ja pospieszę, gdyż przyjdzie do nas Mateusz ze swym siostrzeńcem i trzeba zastawić stół do kolacji.

— Idź zatem do domu i powiedz... powiedz!... — tu wytworny policjant westchnął tęsknie i melancholijnie, wyrównał rachunek, poczem szybko odszedł, zostawiając zlekka zdziwionego towarzysza.

IV.

Telefon zadźwięczał ponownie.

— Czyżby znowu Klotylda? — westchnął pan Baltazar.

Podniósł się niechętnie z fotelu, by posłyszeć głos „wuja Mateusza", szybki, trochę starczy i dziwnie żałośnie modulowany w akcencie.

— Litości godna osobo! Zmiłuj się! Czy wiesz, kto mówi?

Rzeszotko znał już dobrze wszystkie przysłowiowe wyrażenia się swego dalekiego wuja, ongi dziadka z pod kościoła, nabyte jego długoletnim zawodem, niestety zbyt często przezeń wspominanym. Pani Klotylda nie pokazywała też obecnie Mateusza w szerszem towarzystwie, choć dopomagał on niegdyś Baltazarowi, gdy ów nie był jeszcze zamożnym. Niewątpliwie również zapraszałaby go wogóle bardzo rzadko, gdyby nie miał uczonego i ogładzonego siostrzeńca Pamfila Pędziszewskiego, poważnego konkurenta do ręki panny Gizeli.

— Wiem kto mówi, wiem! — zawołał do telefonu prezes T. S. N.

— Zaprosiliście nas dziś do siebie... chciałem przedtem porozmawiać z tobą. Ej! Baltazarku! bawiliśmy się i my w przeszłości dobrze i nie bylibyśmy oddali wesela za zdrowaśkę.

— Wujaszek, jak widzę, dzisiaj czuje się zdrów i w humorze.

— Zmiłuj się! litości godna osobo! Zaraz znać, że obecnie spotykamy się nieczęsto. Przecież ja zawsze jestem w humorze! Prócz tego wracam z Pamfilem z zebrania politycznego. Znają mnie! Jakie owacie! Trzeba ci było widzieć, jak mnie witali! Zawołałem: precz z reakcją, a oni zaraz, wszyscy jak byli: Niech żyje patryarcha rewolucji! Liberał! nawrócony, zmiłuj się, dziadek z pod kościoła!

— Mógłby już wujaszek nie wspominać tego! — zauważył z niesmakiem finansista.

— Dlaczegóż to — zaperzył się Mateusz przez telefon. — W Chinach żyjemy czy w demokracji! — Ładny grosz, dusze chrześcijańskie, lepsze czasy... Kamieniczka jak grzybuś wyrosła, a jeszcze — litości godna osoba — wysiedziane swoje miejsce za trzy tysiące srebrnych rubelków sprzedałem... Nie dokończyłem ci jednak opowiadać o tem zgromadzeniu. Powiadam ci, harmonijka ogólna, jak na odpuście. Precz z bankierami!...

— Ładne rzeczy — mruknął pan Rzeszotko.

— Precz z pijawkami ludu!... Przyszedł także Pierz! Powiadam ci, zaciekawienie, że zmiłuj się... Słuchał milcząc, a kiedy zebranie kończyło się, zawołał głośno: Do bani! — i odszedł.

— Powarjowaliście z tym Pierzem. Wszyscy o nim mówicie!

— To jakaś niebezpieczna osobistość. Emisarjusz! Podobno w mieście pojawiło się już więcej osób, noszących czarne płaszcze. Nic nie szkodzi! Przygotowujemy się przeciw niemu i my, zmiłuj się duszo chrześcijańska! Czytam teraz jego powieści...

— Wujaszek romantyk. Zajmuje się literaturą...

— Zawsze do niej miałem zmysł. Klepiąc zdrowaśki za dusze Anny czy Barbary, uczyłem się pięknego stylu, czytając nagrobki na cmentarzu. Aha... ten tego... Pragnąłem dowiedzieć się... Jak tam, zmiłuj się, ubrać się do was wieczorem?

— Po siódmej zasiadamy do stołu we frakach — rzekł z godnością pan Baltazar.

— Pamfilka to już ładnie wystroimy. Białogłowy będą w kwiecie wieku. Ale mnie pozwolicież mój czarny surducik?

— Przyjdź wujaszku, jak chcesz. Nie spodziewamy się innych gości.

— Dobrze, dobrze! Dajże pyska siostrzeńcze! Hallo! hallo! zmiłuj się! Znowu coś przerwali!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konc. przez Ministerstwo oświaty

SZKOŁA KROJU i SZYCIA

„JÓZEFINA"

KRAKÓW, ul. Długa 11.

rozpoczyna nowe kursa kroju i szycie dnia 3-go stycznia 1924 r. 1552

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy. szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki,

Skład papieru i galanteryi 1291

Michał Słomiany

KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24

Koce dla koni

sztuka 5.50 zł. grube koce sztuka 13 zł.

dostarcza każdą ilość

KAROL FIRUZEK Skoczów.

Połowe gotówki przy zamówieniu resztę za pobraniem zł.=szw. franka. Próbki wysyła tylko za wynagrodzeniem portoryum 150,000 Mkp. 1463

KUCHENKI OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Wanienki, i nasiadówki 1643

po cenach fabrycznych dostarcza

METALOWNIA Inż. M. Stark i Ska

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 24.

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY

F. LUBAŃSKI

Kraków, Rynek, ulica św. Anny L. 2.

(Dom WP. Rajala) — poleca

Rękawiczki zimowe, trykotowe, glansowne, zamszowe, duńskie, Szelki, Krewetki, Skarpetki, Parasole, Płaszcze gumowe, Kurtki nieprzemakalne (windjackie). 1511

SUROWE LISY

kuny, tchórze wydry, 1641

kupuje i płaci najwyższe ceny.

Firma SZNAJDROWICZ Kraków, Rynek 29.

ZAKŁAD ŚLUSARSKI

Ludwik Górka

KRAKÓW IV. CZARNOWIEJSKA 17.

Tel. 2132. — Tel. 2132.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa budowlanego i artystycznego. 1640

Nie dajcie się łudzić 1490

drugorzędnymi fabrykatami

Najlepszą i najtańszą DOMIESZKĄ DO KAWY jest tylko

Cykorja Bohma

z fabryki Ferd. Bohm & Co WE WŁOCŁAWKU S. A.

Do nabycia wszędzie.

Sprzedaż skór

ANTONIEGO MARKIEWICZA

obecnie

SZYMON GIBEK

w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 7

poleca 717



: skóry wierzchnie i podeszwowe:

w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe, do obuwia, gumy, prawidełka, sznurowadła, pasta i. t. d.

Moje Pisemko

: Dwutygodnik obrazkowy dla dzieci :

pod redakcją 1651

M. BUYNO-ARCTOWEJ

Miesięcznie z przesyłką 110 (mnożnik księgarski).

Księgarnia M. Arcta, Warszawa Nowy Świat 35.



WAŻNE! DLA URZĄDZAJĄCYCH WAŻNE!

ZABAWY, BALE I DANZINGI

DAJĘ W KOMISOWĄ SPRZEDAŻ ORAZ POLECAM

NAJPRZEDNIEJSZE WÓDKI, LIKIERY I WINA

KAZIMIERZ OGORZAŁY

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA L. 11.

1568

Pracownia obuwia męskiego i damskiego



Wł. Wejersa

Kraków ul. św. Jana 20.

Przyjmuje wszelkie zamówienia z materjału krajowego i zagranicznego według najnowszych modeli. 1410

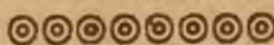
Inż. Władysław Bieniarz

dawniej Karol Markus

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. 138.

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny dla wodociągów, gazu i ogrzewań centr. oraz kanalizacji.

Sprzedaż rur gazowych czarnych i ocynkowanych, rur odpływowych, armatur mosiężnych do wody, gazu i pary wanien cynkowych, żelaznych, emaljowanych muszli wodoc. klozetów, umywalń, pieców łazienkowych różnych systemów, klozetów pokojowych, bidetów i etc. etc. 1621



Zgubiono tymczasowe zawiadomienie „Żegluga Polska" L. 374 na 10 sztuk akcyi, L. 6?125 na 16 sztuk, L. 586 na 15 sztuk akcyi. Posiadacz powyż. tymczasowych świadectw winieu w ciągu 3 miesięcy zgłosić się po afekty w biurze Kraków. Rynek 19, wykazać swe prawa, w przeciwnym razie wydane zostaną duplikaty. 1687

Młody zdolny organista, kawaler, poszukuje posady samodzielnej albo na zastępstwo Łaskawe zgłoszenia do przędu parafjalnego Łączki kucharskie pow. Ropczyce 1683

ALFRED MACHNICKI

Kraków, Mikołajska 5

poleca po cenach najniższych:

Obrazki kolendowe, różańce kokowe i hebanowe we wszystkich grubościach, krzyże ścienne dla szpitali, szkół i Zakładów, książki do nabożeństwa, medaliki i krzyżyki i t. p. 1558

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Onufrego FIUTA

Kraków, ul. Grzegórzecka 7 - Tel. 4105

(naprzeciw „COLLEGIUM MEDICUM") 1556

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.